

## List otwarty do Środowiska Naturalnego.

### Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 1 maja 2010

Drogie Środowisko Naturalne,

Niestety przegrywasz. Próbuje powiedzieć to uprzejmie. Rzeczywiście, siły, które zgromadziły się przeciwko tobie są większe i potężniejsze niż możesz to sobie wyobrazić. Mówię to jako przyjaciel, który mówi prawdę nawet wtedy, gdy to rani. A jednak nie napisałbym tego gdybym nie miał niczego do powiedzenia. Twój ból jest wystarczająco ciężki takim, jakim jest. Powodem, dla którego piszę nie jest to, aby powiedzieć ci, co już wiesz lub, aby powiedzieć, że sytuacja jest gorsza niż myślisz, mimo że tak jest faktycznie. Piszę po to, aby przypomnieć tobie, że jest nadzieja i że nie możesz się poddawać i nie możesz przestać mówić o twojej nadziei.

Rzeczywistość w tej chwili wygląda tragicznie. Ostatnio, dr Stephen Dunbar, z Wydziału Ziemi i Nauk Biologicznych na Uniwersytecie w Loma Linda (Department of Earth and Biological Science), który jest specjalistą w sprawach zanieczyszczenia środowiska morskiego, przedstawił szczegółowo w czasie wykładu w jaki sposób oceany wypełniają się plastikiem, który z jednej strony jest odporny na rozkład, a z drugiej rozkłada się w taki sposób, że jest niezwykle szkodliwy dla życia zwierząt morskich. Dr Dunbar pokazał zdjęcia z Wielkiego Śmietnika na Pacyfiku (Great Pacific Garbage Patch), obszaru, który jest dwukrotnie większy niż największy stan w USA – Texas. Prądy oceaniczne wypełniają tę przestrzeń plastikiem, który pochodzi z wybrzeży Azji. Dla równowagi, plastikowe butelki i opakowania z amerykańskiego wybrzeża Oceanu Spokojnego tworzą podobne wysypisko po azjatyckiej stronie Oceanu. Wrażenie, że ocean oczyszcza się, czym bardziej oddalamy się od lądu jest obecnie fikcją. Niestety prawdą jest sytuacja odwrotna; prądy oceaniczne koncentrują odpady wytwarzane przez człowieka daleko od miejsca ich wytworzenia. Podaję niektóre adresy stron internetowych z filmami, które pokazują ten problem w przypadku gdybyś nie widział ich:

[http://www.ted.com/talks/capt\\_charles\\_moore\\_on\\_the\\_seas\\_of\\_plastic.html](http://www.ted.com/talks/capt_charles_moore_on_the_seas_of_plastic.html)

[http://www.ted.com/talks/chris\\_jordan\\_pictures\\_some\\_shocking\\_stats.html](http://www.ted.com/talks/chris_jordan_pictures_some_shocking_stats.html)

(Odnoszę się do tych filmów z ironią, wiedząc, że nawet, gdy ich nie obejrzałeś, to czujesz ich rzeczywistość w twoim brzuchu, tzn. w brzuchu oceanu, w brzuchu ryb, ptaków, oraz innych morskich zwierząt, które udławiły się plastikiem).

Jak to się stało, że rzeczy potoczyły się w ten sposób? Chciałbym wymienić kilka czynników, które mają na to wpływ zanim przejdę do tematu, który najbardziej mi ciąży. Czynię to bardziej z mojego powodu niż z twojego, jako rodzaj wyzwania, pragnąc narzucić sobie w ten sposób wyzwanie do zaprzestania szkodenia, które ja również wymierzam tobie.

Po pierwsze język, który używamy. Nazywamy ciebie 'środowiskiem naturalnym'. Gdyby ktoś zapytał, dlaczego przegrywasz, moglibyśmy na tym poprzestać. Mówimy o tobie obojętnie, tak jak gdybyś było tylko tym, co nas otacza – jak gdybyśmy byli najważniejszymi bohaterami w całej historii i mogli istnieć bez ciebie gdybyśmy musieli. To jest osadzone w naszej terminologii, że nie jesteś ani częścią nas, ani nie jesteś niezbędne dla naszej egzystencji. Wręcz przeciwnie, stopień, w jakim interesujemy się tobą, często nie jest uzależniony od świadomości tego jak jesteś ważne, ale ponieważ zaczynamy bać się konsekwencji, jakie nas czekają z powodu tego, jak ciebie traktujemy. To historia ludzkości nas ekscytuje, a nie twoja historia.

Po drugie, istnieją głęboko zakorzenione teologiczne przyczyny twojej trudnej sytuacji. W dziedzinie teologii jesteś prawie całkowicie pominięta. Teologowie takiej rangi jak Gerhard von Rad, być może najwybitniejszy komentator Starego Testamentu w XX wieku twierdził, że sprawozdanie na temat Stworzenia w księdze Rodzaju posiada jedynie marginalne znaczenie. Według niego istotą biblijnej narracji jest historia zbawienia ludzkości (*Heilsgeschichte*). Niestety w takiej wersji rzeczywistości „środowisko naturalne” nie zostało zaproszone do stołu; takie stanowisko nie jest zainteresowane ziemią ani pozaludzkim stworzeniem. Zwraca się jedynie uwagę na opis stworzenia człowieka. To nie jest historyczny przypadek, że najbardziej żarłoczną pod względem spożycia mięsa kulturę można odnaleźć w krajach, które powołują się na chrześcijańskie dziedzictwo.

Czy nie zauważyliśmy, że w sprawozdaniu na temat Stworzenia, ludzie odnoszą się do obdarzonych czuciem istot ze świata zwierząt jak gdyby były one jedynie naszym pożywieniem? Czy nie zauważyliśmy, że pierwsze Boże błogosławieństwo w Biblii jest wypowiedziane dla pozaludzkiego stworzenia? W taki sposób został ustanowiony wzorzec błogosławieństw, które Pan Bóg wypowie następnie przy stworzeniu człowieka oraz w kontekście Sabatu? (Rdz 1,20-23.28; 2,1-3). Jak możemy pozwolić, aby różnice pomiędzy nami i tobą mogły zaciemnić organiczne więzy, które nas łączą? Jesteśmy, jak zapewne pamiętasz *ziemską materią*. Jak jest napisane, nasze historie łączą się ze sobą w punkcie powstania. „Uczył Pan Bóg człowieka [adam] z prochu ziemi [adama] i tchnął w jego nozdrza dech życia; i stał się człowiek [adam] istotą żywą” (Rdz 2,7). Niech nie będzie wątpliwości, że jesteśmy ze sobą ściśle związani! To prawda, gdy nasze życie dochodzi do końca, wracamy do ciebie - do ziemi, z której zostaliśmy wzięci (Rdz 3,19).

Po trzecie, w kontekście chrześcijaństwa istnieją głęboko zakorzenione filozoficzne powody, dla których ignorujemy twoje potrzeby i depreczujemy po twoich czułych miejscach. Wspomnę tylko dwie rzeczy. Wpływ Platona na myśl chrześcijańską spowodował, że wydaje się jak gdyby materialność była czymś negatywnym, ciężarem, spod którego za wszelką cenę powinniśmy się wyzwolić. Jeżeli nawet ludzkie ciało było traktowane jako substancja zanieczyszczająca, która jest przeszkodą dla duszy, to nie możemy się dziwić, że „środowisko naturalne”, – czyli zewnętrzna oprawa materialności, również nie będzie miała zbyt wielkiej wartości. Dla chrześcijan przez wieki jedynie dusza była zawsze tym, co liczyło się najbardziej. Kiedy w końcu w XVII wieku zaczęto zwracać uwagę na ciało, poszliśmy w złym kierunku, w takim sensie, że rozwiązanie problemu było gorsze niż sam problem który Oświecenie chciało rozwiązać. Zdopingowani przez Francisca Bacon'a (1561-1626) oraz innych myślicieli tamtej epoki, cywilizacja rozpoczęła gospodarkę zdobywania, eksploatacja

i dominacji. Nie muszą ci mówić, do czego to doprowadziło, w jaki sposób „spustoszyliśmy i splądrowaliśmy, zgwalciliśmy i pobiliśmy ciebie, zadźgaliśmy ciebie nożami w zaraniu nowej ery i podzieliliśmy ciebie płotami i zdegradowaliśmy ciebie” jak czytamy w tekście pewnej piosenki, która może niezbyt dobrze brzmieć w uszach niektórych ludzi.

Chyba dałem się ponieść emocjom. Tak naprawdę chciałem napisać do ciebie na temat nadziei. W całej Biblii „środowisko naturalne” nie jest traktowane jako rzecz, która nie ma uczuć i nie ma głosu. W Biblii smucisz się i radujesz (Jr 12,4; Iz 35,1); jesteś ciche i śpiewasz (Jr 4,28; Ps 96,12; Iz 49,13); pozwalasz, aby twoje ręce opadały w rozpacz, ale również klaszczesz nimi z radości (Iz 55,12). W Biblii posiadasz moralne cechy, sprzeciwiasz się brutalnej ręce Kaina, który myślał, że może liczyć na ciebie, że ukryjesz krew jego brata (Rdz 4,11-12). Odczuwasz obrzydzenie do takiego stopnia, że chcesz wymiotować, wyrzucając ludzkich lokatorów ze swojego domostwa (Kpł 18,26-28). W pełni zdajesz sobie sprawę z Bożych odkupieńczych planów, działając w celu udaremnienia mocy, która dąży do zniszczenia tego, co Pan Bóg zdecydował, aby odkupić (Ap 12,16).

Posiadasz nadzieję. Pan Bóg nie cofnął swoich błogosławieństw dla ciebie (Rdz 1,23), ani w stosunku do człowieka (Rdz 1,28), ani w stosunku do Sabatu (Rdz 2,1-3) – jest to coś, co my jako ludzie, którzy cenimy Sabat, powinniśmy wiedzieć. „Środowisko naturalne” jest umieszczone na horyzoncie nadziei, ponieważ musisz tam być (Rz 8,19-23). Chciałbym widzieć ciebie częściej za kazalnica przemawiając swoim głosem, który jest nie do podrobienia. Lamentuj głośno, gdyż musisz to czynić w swojej agonii (Rz 8,19); głoś swoją wersję nadziei, która jest dla nas wspólna (Rz 8,20.23); nie pozwól, aby ktokolwiek zmusił ciebie do zwątpienia w przekonanie, „że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych” (Rz 8,21). A teraz, kiedy otwarcie rozmawiałem z tobą, nie zwlekaj z odpisaniem, aby powiedzieć, że „z tęsknotą oczekujesz objawienia synów i córek Bożych” (Rz 8,19).

Chciałbym być wśród tych, którzy nie pozwolą, aby zginęło „środowisko naturalne”.

Twój uzależniony od ciebie przyjaciel,

(podpis)

## DO PRZEMYŚLENIA

Dlaczego chrześcijanie powinni troszczyć się o ten świat skoro oczekujemy nowego, w którym wszystkie problemy zostaną usunięte?

### 1. Służyć Ziemi. Jakie skutki wynikają dla środowiska naturalnego z poniższych wersetów, znajdujących się w pierwszych rozdziałach księgi Rodzaju?

- a. „Rozradzajcie się i rozmnażajcie” (Rdz 1,28)

„Napelniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną ... (Rdz 1,28)

„Wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (Rdz 2,15). Ten obowiązek obejmuje słuzenie ziemi.

### 2. Sabat: W jaki sposób dar sabatu zachęca wierzących aby byli bardziej wrażliwi na potrzeby ziemi? Zwróć uwagę na następujące wersety:

- a. Rdz 2,2-3: Pan Bóg odpoczął w Sabat

Wj 23,12: Odpoczynek dla zwierząt i niewolników

Mk 2,27-28: „Syn Człowieczy jest również Panem Sabatu. Pan Jezus do znudzenia powtarzał swoim żydowskim słuchaczom, aby zmienili dzień Sabatu w dzień służby, a nie tylko w dzień odpoczynku. Wyrażenie aramejskie, który leży u podstaw określenia „syn człowieczy” jest po prostu popularnym słowem używanym na określenie „człowieka” (istoty ludzkiej). Czy Pan Jezus mówi tutaj, że „istoty ludzkie” są „panami” Sabatu?

- b. Mt 25,27-28: Sąd łączy się tutaj z postępowaniem dzieci Bożych.

Ci, którym służą prawdziwi naśladowcy Pana Boga reprezentują interesujący wachlarz potrzeb. Są oni głodni, spragnieni, obcy, nadzy, chorzy i uwięzieni. Co mówi nam nasza troska o środowisko naturalne na temat naszych możliwości, aby wyjść na przeciw każdej z tych potrzeb? Gdyby ktoś miał rozwinąć plan, który mógłby zaspokoić potrzeby tych wszystkich grup ludzi, jak mógłby taki plan wygłądać?

Opracował Janek Pollok (na podstawie S.Tonstad, An Open Letter to the Environment)

Materiał dostępny również na: [www.skoczow.maranatha.pl/pomoce/](http://www.skoczow.maranatha.pl/pomoce/) lub [www.pomoce.wa.pl](http://www.pomoce.wa.pl)